

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

Koblencz 13. Czerwca. — Działania wojenne przeciw Pfalcowi bawarskiemu już się rozpoczęły. Dywizya idąca w linii pierwszej pod jenerałem Hanneken wyruszyła dnia 12. z Kreuznach do Alheim. Dywizya rezerwowa pod jenerałem Brun posunęła się za nią z Stromberga do Kreuznach. Równocześnie dywizya 2 pod jenerałem Webern skoncentrowała się pod Neuenkirchen a 3 dywizya jenerała Niesewand pomiędzy Baumholden i Grumbach. Wczoraj obsadziły 2 bataliony garnizonu mogunckiego Oppenheim, a dzisiaj dywizya Hanneken ma postąpić do Vedersheim i zająć Worms. Dywizya rezerwowa wyszła dzisiaj do Alzej, dywizya Webern przez Homburg do Landstuhl, a dywizya Niesewand przez Lauterecken ku Wolfstein i Mosbach.

Darmstadt 11. Czerwca. — Mówią tu powszechnie o zmianie ministerstwa. Jak daleko się przesilenie to rozciąga, trudno jeszcze dzisiaj przewidzieć. To tylko jest rzeczą pewną, że hr. Lehrbach powróciwszy z Frankfurtu nietylko się podał do dymisji jako minister wojny, ale także wszelkie urzędy dworu złożył i natychmiast miasto nasze opuszcza. Tym więcej okoliczność ta zastanawia, iż dotąd uważano go za szczególnego powiernika wielkiego księcia. Czas późniejszy wykaże, czy uwolnienie to od urzędowania stoi w styczności z przyłączeniem się naszym do Prus, o którym już zapewne powątpiewać nienależy. — Minister sprawiedliwości dostał dymisję. Zarazem wydział ten jako taki zniesiono, i oddano go pod zarząd przewodniczącego ministra stanu, którym obecnie radzca ministerjalny Lindelof zawiaduje.

Szpeyer 11. Czerwca. — Wódz naczelny siły zbrojnej w Pfaleu wydał do pospolitego ruszenia wezwanie następujące: »Prusacy, chociaż w niewielkiej liczbie, zbliżają się do granic naszych, ale nieośmielią się jej przestąpić, jeżeli lud Pfaleu okaże, że wszyscy bez wyjątku przeciw nim występują. Mieszkańcy Pfaleu! teraz zbliża się czas, gdzie dowieść powinniście, że z sprawą wolności trzymacie. Trzeba, aby w tej chwili naród cały powstał, a to nas od Prusaków uwolni. Powołujemy zatem pospolite ruszenie i stósownie do tego rozporządzamy: 1) w każdym miejscu niezwłocznie na trwogę w dzwony uderzyć należy. Dzwonienie rozpoczyna się dnia 11. t. m. o godzinie 6 rano, i raz pierwszy będzie znakiem, że ojczyzna jest w niebezpieczeństwie, i każdy obywatel prawy ma być na swoim miejscu. 2) Mieszkańcy każdej osady powinni się natychmiast zaopatrzyć w broń, jaką posiadają, bądź to w strzelby, bądź w kosy, piki, widły, haki, topory, cepy lub t. p. uporządkować się i wybrać sobie przywódców. 3) Weiź we wszystkich gminach należy dać pilne baczenie na poruszenia Prusaków, za pomocą straży wystawionych na wzgórzach i wieżach, i skoro skoro się coś podobnego spostrzeże, przez dzwonienie i posłańców o tém dalej donosić, poczem ludność gminy każdej powinna się według przepisu pod (2) znowu zebrać, i w żywność przynajmniej na dwa dni zaopatrzyć. 4) Jeżeliby Prusacy w noc się ruszali, wtedy należy na wzgórzach znaki dawać paląc ogień. Wszystkie zatem gminy powinny na wzgórzach przyległych stósy drzewa i słupy alarmowe przysposobić; i ludzi potrzebnych do dawania znaków mieć w pogotowiu. 5) Dalej wąwozy wszystkie mają być niezwłocznie obsadzone i w stanie obronnym utrzymywane, nienależy jednakże drogi zupełnie zatarasować, dopóki nieprzyjacieli rzeczywiście się nie zbliżają. Obywatele, spodziewamy się, że rozporządzenia te, których wykonania usilnie dozierać będziemy, wszędzie dokładnie wypełnione zostaną; spodziewamy się tego po patriotyzmie waszym. Ojczyzna w niebezpieczeństwie, ratujcie ją!

Kaiserslautern 10. Czerwca. Rząd tymczasowy Pfaleu nadreńskiego: P. Fries. Hepp. N. Schmitt. Wódz naczelny siły zbrojnej Pfaleu, jenerał Sznajde. Szef sztabu, Teschów.

Stuttgart, 10. Czerwca. — (Posiedzenie parlamentu.) Ze względu na powstania w Badeńskim i Palatynacie różne porobiono wnioski, z których wydział ten mianowicie punkt parlamentowi polecił, ażeby powstania

te wziąć pod opiekę rzeszy i powierzyć je szczególniejszym względem regencyi. Te szczególniejsze względy stały się powodem długiej rozprawy. — Schoder mianowicie radził, żeby je ściślej oznaczyć, bo nieprzyjaciele rzeszy mogliby w nich dopatrzeć antikonstytucyjnych dążeń do zaprowadzenia rzeczywospolitej zmierzających, jak to wyrtemberskie ministerstwo w odezwie swojej uczyniło. Würth twierdzi, że w konstytucyi niemieckiej nigdzie nie powiedziano, ażeby kraje niemieckie tylko przez monarchów mogły być rządzone. A kiedy monarcha jaki kraj swój opuści, przez to samo przestaje być monarchą. Zresztą przyznać sobie trzeba, że w obecnym położeniu rzeszy konstytucya nie może być w całej rozciągłości przeprowadzoną; nie o konstytucyę też tu teraz chodzi, ale o uratowanie wolności naprzeciw obsolutnych rządów. Konstytucya jest tylko formą i środkiem ruchu, jego celem: wolność. — Członek regencyi Vogt w odpowiedzi na odezwę ministerstwa wyrtemberskiego i czynione przez niego w izbie IIej zarzuty odpowiada, że zarzuty te niczem nie są uzasadnione i sprzeciwiają się dotychczasowym krokom regencyi, która od rządu wyrtemberskiego żądała tylko lokalu do posiedzeń, a dla powstrzymania rozlewu krwi bratniej posłała do armii badeńskiej rozkaz nierozpoczynania kroków zaczepnych. — Simon robi wniosek, ażeby parlament uchwalił dla regencyi wotum zaufania, i tak go uzasadnia: »Większa część rządów niemieckich do otwartego boju przeciw parlamentowi wystąpiła; odstąpiły go haniebnie nawet te rządy, które pozornie konstytucyę przyjęły; zdradziła władza centralna, pierzchnęli owi wielcy mężowie stanu, zapędziwszy skolataną nawę państwa na zgubne mielizny; — ten sam (Römer), który niedawno oświadczał, że choćby w parlamencie zostało tylko 50ciu członków, to byłoby to zawsze jeszcze prawowite zgromadzenie narodowe, ten sam człowiek nazywa nas stronnictwem; — wśród takich okoliczności nie można zaiste zazdrościć losu regencyi. Ale ją wspierać należy i wytrwać do końca. — Madziary jedno zwycięstwo odnoszą po drugim, Rzymianie czynami dzisiejszemi budzą wspomnienia przeszłości; na zachodzie nowa się przyszłość gotuje; Prussy pękają, powstaje i zrasta się Palatynat z Badeńskim; czy godziłoby nam się w takiej chwili uchodzić z pola bitwy i zostawiać je Rosyji, Austrii i Prusom, tej szatańskiej trójcy absolutyzmu? Zarzucają nam cele samolubne! Boże mój, gdzie jest to samolubstwo? Opuściliśmy żony, dzieci i rodziny nasze. Odjęto nam dyjety. Niezadługo z tej sali nas wypędzą i pod gołym niebem obradować będziemy przymuszeni. Ale i wtedy jeszcze nie pierzchniemy z placu i do końca z regencyą wytrwamy, aż się w czyn nie zamieni to hasło: z ciemności nocy przez bój do wolności! (huczne oklaski.) Wniosek Simona przyjęty.

Francya.

Paryż. — Zgromadzenie narodowe. Posiedzenie dnia 12. Czerwca, wieczorem o godzinie 6½. Laclaudure ze stronnictwa góry, żąda przedłożenia dyplomatycznych aktów, ku poparciu oskarżenia przeciw prezesowi i ministrom. (Tak! Tak! z lewej; nie! nie! z prawej strony.) Tocqueville minister spraw zewnątrznych zwalcza wniosek lewej o przedłożenie aktów, jako wykret do przedłużenia zaburzenia, które się objawia w Paryżu. Oskarżyciele dostatecznie są objaśnieni oświadczeniami Lessepsa. W celu złagodzenia wrazenia, jakie uczyniła strata poniesiona przy drugim uderzeniu na Rzym na dniu 3. Czerwca, na całym kraju, odczytuje Tocqueville dwie depesze Oudinota, które go doszły statkiem Veloce i tak brzmią: Villa Santucci, 5. Czerwca o godzinie 7 wieczorem. Wczora wieczorem o godzinie 6 rozpoczęliśmy sypanie przykopów. Dziś zrana o godzinie 5 rozpoczęły dwie kryte baterie ogień na Rzym. W celu odwrócenia uwagi nieprzyjaciela, rozkazalem przypuścić atak z przeciwniej strony od willi Corsini i Valentini. To się udało i ani jeden strzał niepadł na robotników w przykopach. W czasie dnia nieprzyjacieli sypał rześisty ogień na nas, nie przyprawiwszy nas o wielkie straty. Pulk liniowy 53

właśnie w sam czas przybył i brał udział w robotach szaficowych. Ponte Molee naprawiliśmy i przejście przez ten most zapewniono. 150 funtów prochu odkryto zakopanych jako minę do wysadzenia. D. 6. Czerwea, o wpół do czwartej z rana. Noc przeszła spokojnie. Jutro wieczorem rozpoczniemy budowę nowych baterii oblężniczych. San Pancrazio i wille Corsini i Valentini urządzone zostaną na stopę wielkiej obrony.

Ledru Rollin: odczytanie tych depeesz, które ani słowa nie wspominają o wypadkach dnia 3. Czerwea, nie może uwolnić ministerstwa i większości od przełożenia wszystkich aktów. Nie ulega żadnej wątpliwości, że Oudinot tajne otrzymał rozkazy, jak ma postępować. Świat musi się dowiedzieć, kto wbrew uchwałom zgromadzenia narodowego te tajne rozkazy wydawał. Mówca odwołuje się również do odkryć uczynionych przez Lessepse. (Z prawej strony: zakończyć rozprawę! przystąpić do głosowania! Powstaje wielkie zamieszanie względem położenia tej kwestyi. Wołania: depeesz muszą być przedłożone! Benoit wśród zamieszania: podaję kwestyę pod głosowanie: czyli zgromadzenie życzy sobie przejść do rozpraw ogólnych? (Nie, nie!) Przegłosowanie nad tym pytaniem, zawiera oraz wnioski względem przedłożenia aktów. (Lewa protestuje.) Głosy góry: to nie ma żadnego rozsądnego znaczenia! Żadamy głosowania nad pytaniem: czyli akta mają lub nie mają być przedłożone! Europa dowiedzieć się powinna o prawdzie. Baroche prokurator pośpiesza z regulaminem w rękę na mównicę i zbija utrzymywanie lewej strony, iż należy odłożyć rozprawę, aż po przedłożeniu aktów. Carolly utrzymuje, że Baroche wykoszlawia regulamin, bo wielka jest różnica, czyli ministerstwo, czyli też członkowie zgromadzenia czynią przedstawienia. Benoit jednak oddaje pytanie to pod głosowanie i zgromadzenie czyli raczej prawa strona postanawia głosami 377 przeciw 7, że przystępuje do ogólnych rozpraw. Lewa cała strona wstrzymała się od głosowania. Pascal Duprat wszelako żąda przedłożenia aktów. Lewa strona nie żąda odłożenia, tylko appelluje do uczucia sprawiedliwości większości. Oudilon Barrot także zwleka przedłożenie aktów, podobnie jak jego kolega. Mówi, że to wojenny jest podstęp przeciwników. Oskarżyciele dosyć są objaśnieni. Cremieux: pomiedzy oskarżycielami i większością znajduje się trzecie stronnictwo (a! a!) i to żąda objaśnienia przed głosowaniem; z tego powodu ponawia wniosek o przedłożenie wszystkich aktów, a mianowicie rozkazów wysłanych do Oudinota na dniu 29. Maja 1849. Thiers przyznaje wprawdzie tę różnicę, która zachodzi pomiędzy stronnictwem mówcy przeszłego, a podpisanymi na akcie oskarżenia, pojąć atoli nie może, czemu ci, co wezora byli dostatecznie objaśnieni, do uzasadnienia skargi naprzeciw najwyższej władzy, dziś nimi nie są. On niepochlebia wcale nowym rządóm. (O! O!) Broni porządku, a walka dziś toczy się o porządek lub demagogią. (Oklaski z prawej strony). Ledru Rollin: te słowa nie są twoją własnością. Należą one do cesarza rossyjskiego. (Chuczne oklaski bez końca ze strony góry; prawa strona przeciw temu powstaje, a Thiers krzyczy naodwet: mówisz jak powstaniec czerwcowy!) Demagogia nazywasz panie Thiers, rzeczpospolitę. Czytaj rossyjskie i pruskie manifesta. Wszystkim tym usiłowaniam chodzi o rewolucyę lutową. (Z prawej strony: teraz oskarżycie też cesarza rossyjskiego i króla pruskiego). Ledru Rollin do Thiersa obraca się: twój porządek ujarzmi Niemcy, twój porządek zbliża się do granic francuskich, twój porządek rusza przeciw Kehl i Strazburgowi, twój porządek oprząta Wirtemberg, twój porządek chce monarchii; jesteś ze stronnictwa kozaków, (obraca się do prawej strony) wy nie jesteście republikami! (Chłasy z prawej strony i wołania: jesteś ze stronnictwa łupieżców, podpalaczy! Niezmierne powstaje zamieszanie. Thiers śmiertelnie dotknięty miota się jeszcze na mównicy; z lewej strony ścisną rękę Ledru Rollinowi). Thiers daje definicyę stronnictwa kozaków, jak on je pojmuje i odwołuje się do kraju jako do sędziego jego czynności, bo on jest republikaninem. Ale wy, woła na swych przeciwników, wyście biedny Piemont, biedną Sycylię do powstania zachęćili, (O! O! i samą Francyę do rzeczypospolitęj skłonili w Lutym) i o nieszczęście przyprawili, a teraz i Rzym. (Głosy z prawej: do głosowania!) Pyat, Cremieux, Duprat, Adelsward i inni wnoszą znów o przedłożenie aktów. Gdy widzą, że ich protestacyi prawa nie słucha, wychodzi cała lewa i niebierze udziału w głosowaniu. Prezes Benoit ogłasza wypadek głosowania prawej strony: 377 głosami przeciw 8 przyjmują proste odrzucenie na wniosek komisyyi.

Posiedzenie d. 13. Czerwea. — Dupin zagaja posiedzenie. Prawa strona jest cała zgromadzona, na lewej wiele ław jest pustych, jednakowoż znajduje się 100 montagnardów. Odilon Barrot skreśla wczorajsze posiedzenie, nową gwałtowność dzienników czerwonych i powiada, że pochód ludu chciał się tu udać, ale rząd temu zapobiegł. Odgłos do broni dał się słyszeć i zaczęto budować barykady. (Zdumienie.) Śród takich okoliczności, sądzi, że zgromadzenie chwyci się nadzwyczajnych środków. Dufaure minister spraw wewnętrznych wnosi: 1) aby się zgromadzenie ogłosiło za nieustające, i 2) rozporządziło stan oblężenia Paryża. Żąda, ażeby zgromadzenie niezwłocznie w wydziałach się nad tym wnioskiem naradziło. Komisyya wnosi o przyjęcie stanu oblężenia Paryża i całego okręgu 1 dywizyi wojskowej. Lagrange protestuje w imieniu Boga i ludzi przeciw stanowi oblężenia, przeciw wszelkiej zmianie konstytucyi, przeciw dożywotniej

prezydenturze. Zgromadzenie jednak przyjmuje oba wnioski ministerstwa względem stanu oblężenia i uznania siebie za nieustające posiedzenie.

Paryż, d. 13. Czerwea. — Policya zabierała wczoraj wszystkie dzienniki demokratyczne, które zawierały odezwy góry, socyalistów, studentów i drukarzy do ludu i do armii. Mimo to dziś znowu w nich czytamy następującą odezwę: Do ludu! Prezydent rzeczypospolitęj i jego ministrowie ogłaszają się za wyjętych z pod konstytucyi! Część zgromadzenia prawodawczego, która się wczoraj ogłosiła za współwinowajcę pogwałcenia konstytucyi, także ogłasza się poza konstytucyę. Gwardya narodowa powstaje, warsztaty się zamykają! Niechaj żołnierze, nasi bracia, pamiętają, że są obywatelami, którzy mają prawo głosowania i że pierwszym ich obowiązkiem jest, bronić konstytucyi... Niechaj lud cały powstanie! Niech żyje konstytucyę! Niech żyje rzeczpospolita! Paryż 13. Czerwea. Komitet republikańskich gazet. Komitet demokratyczno socyalnych wyborców. Byli luxemburgescy delegowani. Komitet paryżskich akademii. Druga odezwa: Przystępujemy do oświadczeń francuzkich demokratycznych komitetów i mamy najzupełniejsze zaufanie do energii i szlachetności ludu paryżkiego, który potrafi dotrzymać przyrzeczeń lutowych. Jesteśmy sercem i ręką za nim w tak ważnej chwili dla całej europejskiej demokracji. Paryż 13. Czerwea. Komitet Niemców w Paryżu. Komitet polskiej emigracyi. (?)

Przeszłej nocy aresztowano wiele osób. W klubie opata Montlouis aresztowano 21 członków. Corsaire utrzymuje, że szefowie tajnych towarzystw rozdawali mnóstwo ładunków w parku luxemburskim pomiędzy lud. Dziś po 12 godzinie ogromny natłok ludu powstał na bulewarach, a szczególnie gwardzystów narodowych w mundurach, ale bez broni. Część 5 legionu pod pułkownikiem Forrestierem i oddziały innych legii chciały także przyłączyć się do pochodu do prezydenta i do gmachu zgromadzenia narodowego, w celu, jak powiadano, nakłonienia władzy wykonawczej na drodze spokojnej, do trzymania się konstytucyi w sprawach zewnętrznych. Chęć wyczerpać wszystkie środki spokojne, zanim przejdą do walki. Pochód ruszył. O godzinie 1 ulani uderzyli na tłumy ludu bezbronne na bulewarach. Wszyscy uciekali przed nimi wśród okrzyku: do broni! Tymczasem szły długie szeregi gwardyi narodowej i ludu od Chateau d'eau na wschodnich bulewarach ku polom elizejskim w kierunku kościoła Magdaleny. Przyszedszy do rue de la paix i de la Chaussee d'Antin, napotkali ruchomą żandarmeryę (była gwardyą municypalną) i batalion tiralierów vinceńskich, którzy celnie na 1200 kroków strzelają kulami śpiczastymi. Czolo pochodu wstrzymano, zamieszanie powstało ogólne. Wszystkie kramy pozamykano i wołano: do broni! O godzinie drugiej udał się Ledru-Rollin na czele oddziału paryskiej artyleryi i wielu montagnardów w szarfy przybranych, ku rue St. Martin. Słyszano, że idą na salę szkoły przemysłowej, aby tam odbyć posiedzenie. Wkrótce atoli rozeszła się wieść, że rozpędzili żandarmowie to zgromadzenie. Poprzylepiano plakaty ministra spraw wewnętrznych, przypominające artykuły 104 i 105 konstytucyi, i prawo z 22. Marca 1831., zakazujące wszelkiego stania w gromadach na ulicy. Prezydent Bonaparte przejechał się konno przez część bulewarów i około giełdy. O 5 godzinie ogłoszono Paryż w stanie oblężenia. — Według innych, na czele pochodu ludu i gwardyi narodowej mieli iść Szczepan Arago i pułkownik Forestier, wołając: niech żyje rzeczpospolita! niech żyje konstytucyę! Pochód ten witano po ulicach, a nawet jedna straż prezentowała przed nim broń. Kiedy przybył na ulicę de la paix, sierżanci miejsey, żandarmeria, oddział dragonów i strzelców uderzył na czolo tego pochodu i przeciął go na dwie połowy. Massy poczęły uciekać i wołały: do broni! Wkrótce porozpędzało wojsko lud i po przybocznych ulicach. Na placu zgody i około gmachu zgromadzenia narodowego stało wojsko, tak że manifestacya tam dotrzeć nie mogła. Od tej chwili gwardya narodowa, wojsko liniowe i kawalerya przebiegały bulewary i przyboczne ulice, w celu rozpędzania ludu.

Dzienniki demokratyczne opisują wypadki z 13. Czerwea i utrzymują, że to była spokojna manifestacya, którą lud paryżki powitał z największym uniesieniem. Dzika napaść wojska niczem się nieda usprawiedliwić.

Rząd obawia się, ażeby rewolucyą niewybuchła po prowincyach, kiedy z nich wyprowadzono do Włoch i do Paryża znaczne wojska. W stolicy manifestacya bez użycia broni odbyła się dotąd, sprowadzając do niej wojsko, a teraz może się zacząć manifestacya zbrojna po prowincyach. Już rozchodzą się pogłoski w zgromadzeniu narodowym, że liczne do rządu nadeszły depeesz od prefektów, według których tajne towarzystwa silnie są zorganizowane i czekają tylko na znak do rewolucyi z Paryża. W Reims powstanie wybuchło. Robotnicy zajęli jedno bardzo silne i ważne stanowisko. Obawiają się, ażeby Lyon, Limoges, Chateauroux i Toulouse nie powstały.

— Osnowa aktu oskarżenia przeciw prezydentowi i ministrom była następująca: »Podpisani obywatele reprezentanci ludu, przekładają zgromadzeniu narodowemu następujący wniosek do uchwały, oświadczając, że jest pilny i wymaga niezwłocznego odesłania do wydziałów: Zgromadzenie narodowe, zapatrzwszy się na §. 5. wstępu do konstytucyi objęty w słowach: rzeczpospolita francuzka mając poszanowanie dla narodowości cudzoziemskich, jak spodziewając się nawzajem szanowania narodowości własnej,

nie rozpocznie żadnej wojny w celu zaborem i nigdy nie użyje swoich sił przeciw wolności żadnego ludu; zapatrzwszy się dalej na artykuł 54. rozdziału 5. konstytucji wyrażony w ten sposób: prezydent obowiązany czuwać nad bezpieczeństwem kraju, lecz nie może rozpoczynać żadnej wojny bez zezwolenia zgromadzenia narodowego; zapatrzwszy się w końcu na §. 1. art. 168. konstytucji, w którym stoi: prezydent rzeczypospolitej, ministrowie, ajenci i stróże władz rządowych są odpowiedzialni, każdy o ile się jego tyczy, za wszystkie czyny dokonane przez rząd i administracyę. — Zważywszy, że oddział wyprawiony pod rozkazami generała Oudinota wbrew uchwałom zgromadzenia ustawodawczego z dnia 17. Kwietnia i 7. Maja, został wysłany przeciw wolności ludu rzymskiego. Że wreszcie wojna przeciw Rzymowi została rozpoczęta, nie tylko bez zezwolenia zgromadzenia narodowego, lecz nawet jemu na przekór, z pogardzeniem uchwały, aby nie ważono się zaczepiać rzeczypospolitej rzymskiej. Zważywszy, że takie postępowanie jest wyraźnie zbrodnią zgwałcenia §fu 5. art. 54.

»Uchwała: że obywatel Ludwik Napoleon Bonaparte, prezydent rzeczypospolitej i obywatele Odilon Barrot, Buffet, Lacrosse, Rulhières, de Tracy, Passy, Drouin de Lhuys i Falloux, jego ministrowie, zostają oskarżeni o gwałcenie konstytucji. (Następują podpity 134 deputowanych.)

— Dziennik stronnictwa rzeczypospolitej czerwonej zamieszcza następujące odezwy: Oświadczenie reprezentantów góry. »Do ludu, do gwardyi narodowej, do wojska! Większość zgromadzenia narodowego odesłała z pogardą wniosek względem sprawy włoskiej do porządku dziennego. Przez tę uchwałę większość przystąpiła do polityki gwałcącej konstytucyę. Będziemy go popierali jutro. Mamy zamiar wyczerpnąć wszelkie środki, jakie nam tylko podaje konstytucyę. Niechajże lud pokłada zaufanie w swych reprezentantach, jak oni w nim je pokładają.«

— Oświadczenie prasy republikańskiej wydane przez członków komitetu demokratycznego socyalnego. »My członkowie prasy republikańskiej komitetu demokratyczno-socyalnego wzywamy lud, aby się miał w pogotowiu do spełnienia swego obowiązku. Góra dokona go w zupełności. Mamy od niej słowo. Pięciu członków wybrała do dania rozkazów. Wszyscy republikanie mają powstać jak jeden.«

— Dzienniki rzeczypospolitej francuzkiej są pozapelniane petycyami z powodu sprawy włoskiej od rozmaitych legii gwardyi narodowej i od szkół. Mówią, że wydane już rozkazy do wielkiej demonstracyi, w której będzie miała udział gwardya narodowa.

Zgromadzenie narodowe nocne z d. 13. na 14. Czerwca. Prezes donosi, że reprezentant Suchet przez mera z 6. okręgu aresztowanym został, ponieważ wezwał pułkownika Forrestiera i gwardyę narodową, ażeby się udali do 123 reprezentantów góry zgromadzonych w konserwatorium sztuk i przemysłu. Oprócz tych aresztowano w konserwatorium reprezentantów Fargin-Fayolle, Pilhes, Boch, Deville, Fawtier, Magne i Daniela. Zgromadzenie przyzwala na wytoczenie przeciw nim śledztwa sądowego.

Na posiedzeniu dnia 14. Czerwca, dało zgromadzenie pozwolenie, na wytoczenie śledztwa sądowego przeciw Ledru Rollinowi, Boichot, Rattier i Wiktorowi Considerant. Minister spraw wewnętrznych przedstawia projekt do prawa względem zakazu wszystkich klubów w całej Francyi na rok jeden. Zgromadzenie uznaje pospiech uzasadniony tego projektu, ponieważ minister zaręczał, że kluby bardzo są czynne po całej Francyi i przesyła go do sprawozdania w komisyi. — Lacrosse minister robót publicznych złożył raport generała Changarniera z dnia 13. Czerwca: o 4. godzinie zaapędziło wojsko liniowe z legią 6. gwardyi narodowej powstańców aż do konserwatorium sztuk i przemysłu. Na barykadach w ulicach Aumaire, Gravilleiers, Transnonain, przedmieścia du Temple, Notre Dame de Nazareth nie stawiano naszym żołnierzom żadnego oporu. Nawet w dzielnicach przychylnych naszym przeciwnikom utrzymują porządek nasze wojsko liniowe i gwardya narodowa. Przy barykadach stoi kawalerya w celu wstrzymania posiłków, któreby nadejść mogły powstańcom z okręgu Paryża. Powstańcy zebrali znaczne siły bojowe (?), których działania sparaliżowano. Wszystkie warownie i koszary są dostatecznie obsadzone.

Giełda, 14. Czerwca. — Papiery poszły w górę, wiadomości miały nadejść pomyślniejsze z Rzymu. 3^o: 52. fr. 50. Cent. (o 2 $\frac{1}{2}$ fr. podskoczyły); 5^o: 83. fr. 90. Cent.

A u s t r y a .

Wiedeń 14. Czerwca. — Według nadeszłej wiadomości z Krakowa, przybył tam cesarz Mikołaj osobnym pociągiem dnia 13. Czerwca o 7. godzinie zrana z Warszawy. Mikołaj, jak dawniej wzrostem imponował Austryakom, ale posiwiła mu głowa i opadł z ciała. W orszaku cesarza znajdowali się wielki książę Konstantyn, książę Paszkiewicz (bardzo się zestarzał), hr. Orłow, książę Menżykow i mnóstwo innych oficerów. Zatrzymał się w sali dworcu kolei na śniadaniu, siadł na konia i przeglądał szwadron huzarów Radetzkiego na dziedzińcu ustawionych, z tamąd udał się do obozu rosyjskiego pod Krakowem (z 2000 żołnierzy składającego się) i obejrawszy ich wrócił około 10. godziny do Krakowa i stanął w domu Kirchmeijera. Po 10. godz. siadł do pojazdu cesarz wraz z wielkim księciem, a zanim orszak i pojechali do Dukli nad granicę węgierską, dla obejrzenia tam zgromadzonego wojska. Z tamąd wróci do Krakowa i pojedzie do Wiednia. Potem uda się do Kalisza, gdzie tymczasem korpus gwardyi

połączy się z korpusem grenadierskim. Ostatnie podania są tylko domysłami, bo cesarz ukrywa swoje podróże. Arcyksiążę Wilhelm brat cesarza przybył z Wiednia do Krakowa i niezastał Mikołaja, z tego powodu pospieszył za nim do Dukli. Widać, że w Wiedniu niewiedziano kiedy cesarz Mikołaj przybędzie.

Preszbrg 11. Czerwca. — Cieszymy się tu przynajmniej, że Węgrzy jeszcze się nieznajdują na téj stronie Waagi, lubo wygrali bitwę pod Szered. Przed niejakim czasem Austryakom Węgrzy całą zabrali tu brygadę Jablonowskiego, to przecie nie zraziło Austryaków i znów przeprawili się przez Waag i stanęli około Waag-Szerdachely, wioski mającej 800 mieszkańca, odległej od Szered na $\frac{1}{2}$ mili i to po wsiach Szobornia, Szindau i Bati. D. 9. Czerwca uderzyli na nich Węgrzy, a strzelając wyśmienicie ze swych dział 12 funtowych, których mieli 45, w trzech strzałach trzy armaty zdemontowali, tak że u jednej zgruntowali koła, u drugiej przodkarę u trzeciej pobili konie. Reszta armat austryackich dosyć się trzymała, ale w końcu ucichła. Austryacy stracili 60 w zabitych, a 120 w zabranych, dwie armaty i 50 koni, bo oddział hulanów także był w téj bitwie. Austryacy spalili za sobą most, chociaż Węgrzy nie mieli zamiaru ich gonić. Nitę Węgrzy mocno oszańcowali. — Rossyan więcej nieprzybywa w te okolice. Podobno korpusy rosyjskie otrzymały rozkaz, ażeby się zatrzymały w marszu, niewiadomo czy tureckie, czy francuskie wypadki na to wpływają. Główna kwatera rosyjska jest w Bruck, austryacka w Preszbrgu. O ruszeniu naprzód niemyślą ani Rossyanie ani Austryacy.

Z Semlina donoszą pod d. 8. Czerwca: Na Czarnogórców pośpieszających na pomoc swoim spółplemionom w wojewodowie uderzyło wojsko tureckie pod Skader. Caarnogórcom przysła pomoc z Piper i Bielopawłiti i zbili Turków i zajęli równocześnie turecką fortecę Skader. Teraz posłali do Władyki co dalej mają począć. Wielu Turków zasiało ciałami swemi pola, dwóch wyższych dostało się do niewoli Czarnogórców. — W Konstantynopolu mają Madziarowie agentów bardzo czynnych i będąc popierani przez Anglików, pozawięzywali ściśle warunki z Turkami.

Mówią, że Debiński uwolniony został z służby madziarskiej, a w jego miejsce wstąpił Aristides Desowfy. Sądymy, że ta wiadomość należy do tysiąc i jeden bajek zamieszczanych po austryackich dziennikach.

Zagrzeb, dnia 30. Maja. — Nieskończyło się na cofnięciu załogi z W. Kaniży do Letenii, która przed pospolitem ruszeniem madziarskim 20. b. m. uchodząc, musiała rannych, broń i amunicyę zostawić; — także major Karolyi z 4. kompanii Szerezauiów nie mógł dłużej opierać się nawałowi pospolitego ruszenia w barańskiej żupie i cofając się musi aż w okolice Osieka. W odwrocie swoim surowo pokarał wszystkie wsie, których ludność męska teraz pod bronią w pospolitem ruszeniu służąc, przesładuje go.

Dr. Ludwik Gay wrócił do Zagrzebia z podróży swojej do Wiednia.

Zagrzeb, d. 4. Czerwca. — Donieśliśmy już o tém, że wydział kierujący komitetu zagrzebskiego wyznaczył komisyę z 5. członków złożoną, która konieczne a potrzebne zmiany w prawie druku świeżo nadanem, wypracować i banowi przedłożyć ma. Słyszymy teraz, że pp. Złafarowicz i Żerjawicz z téj komisyi występują, mężowie, po których najrozsądniejszych spodziewaliśmy się zmian. Zostają więc jeszcze oprócz notaryusza miastowego pana Bedekowicza, o którym wiemy, że naszych nie zawiedzie nadziei, pp. Jakczyn, adwokat i — właściciel wielu a wielu posiadłości ziemskich, wielu żupnych sądów assessor, członek chorwacko-słowiańskiego towarzystwa rolniczo-gospodarskiego p. Donat Toniez de Treszczeno na Widowinie. Ci więc obaj na końcu wzmiankowani panowie stanowią absolutną większość komisyi. Zdaje się przeto, jakby jęj zadaniem było raczej jakieś nowe obostrzenia prawa represyjnego, aniżeli zwolnienie jego surowości, zaprowadzić. Zaiste nie dziwiło by nas wcale, gdybyśmy usłyszeli, że wedle większości głosów téj komisyi uchwalono powrót cenzury i zawieszenie wszystkich dzienników — z wyjątkiem jednego.

Osiek, dn. 3. Czerwca. — Jenerał Neustädter, aby przeszkodzić Madziarom w przejściu Dunaju i Drawy, obsadził wybrzeża tych rzek 10. batalionami piechoty, 2. szwadronami jazdy i 3. batalionami artyleryi. Również i do barańskiej żupy posłano 3. bataliony, 2. szwadrony i 9. dział, aby Peteczuch (Fünfkirchen), Drawę i t. d. w szachu trzymać. Na chorwackim kordonie nad Drawą uciszyło się, a feldmarszałek Dahlen z Warażdynu do Zagrzebia powrócił. — Wiadomości o krwawych i zwyciężkich potyczkach w okręgu Czajkaszów stwierdzają się. Z nadeszłych nam listów widzimy, że jenerał Perczel z całą swą siłą udał się ku Tytłowi. Z austryackiej zaś strony brygady: Gorwat, Budysawlewicz, Grammont, Puffer i Bilek przeszły już Dunaj. Do Kamenicy, gdzie cholera tak się sroży, że ze strachu zaczynają się mnogie dezercye objawiać, posłano lekarzy; mówią nawet o zmianie wojsk.

Korpus siedmiogrodzki stoi obozem pod Czerńcem na Woloszczyźnie; działa zaś i amunicyę w Kalafacie (nad Dunajem naprzeciw Widdyna w Bulgarii). Wszakże Seraskier Woloszczyzny komendantowi dał rozkaz ustąpienia z tych miejsc, albowiem zapasy żywności zaledwie dla wojsk tureckich i rosyjskich wystarczają. Jenerał Bem, któren 22. b. m. do Orszowy wkroczył, jak utrzymują, komunikuje się przez Adakale z Turkami, gdzie ich 8000 stoi. — O Stratyminowiczu najsprzeczniejsze obiegają wieści; nie

odrzuca więc będzie powiedzieć jak my go tu uważamy. Stratymirów jest wyobrazicielem serbskiej radykalnej partii. Kiedy jeszcze komitetem centralnym w Karłowcach rządził, i na powstanie narodowe wpływał, zrzucił administracyą wojskową w pograniczu wojennym i zaprowadził komiteta rządzącego, w których mieszczanie, ponajwiększą część kupcy, zasiadali. To stronnictwo więc, ponieważ jemu zawdzięcza swe panowanie, usilnie nad tem pracuje, aby go ujrzeć wojewodą serbskim; a ponieważ umie korzystać i wpływać na dziennikarstwo, udało się jej zrobić go popularnym. Partya jego zarówno nienawidzi i germanizmu jak madziarszczyzny. Stratymirów jest to serbski Koszut — wyjąwszy co do talentu.

Królestwo Polskie.

Warszawa, dn. 11. Czerwca. — Obchód pogrzebowy po Michale Włodku, jenerale jazdy, prezesie Heroldyi, odbył się dnia wczorajszego wieczorem z niepamiętną świetnością. Już od godziny 5. po południu tłumy ludu cisnęły się na obszernym placu, pałacu namiestników i zalegały całe Krakowskie przedmieście, Saski plac i wszystkie ulice, któremi miał przechodzić orszak niezrównanej okazałości. Pułk kawaleryi uszykowany w długiej linii, stał frontem przed pałacem namiestników. O godzinie 6. wieczorem przybył konno cesarz otoczony wspaniałą świtą. W świcie znajdowali się: W. książę Konstanty Mikołajewicz, książę warszawski namiestnik królestwa, jenerałowie wszelkiej broni i stopnia, konsulowie, austriacki i angielski.

Cesarz przybywszy na miejsce, objął sam komendę nad wojskiem, mającym asystować obchodowi pogrzebowemu i odbywszy przegląd pułku lekkiej jazdy i artyleryi udał się na plac namiestnikowski pałacu, gdzie już wspaniały karawan, oczekiwał na przyjęcie zwłok Mich. Włodka. Wkrótce potem orszak pogrzebowy wyruszył. Naprzód oficerowie nieśli liczne ordery zmarłego, które w różnych epokach zdobyli jego piersi. Następnie snuł się długi łańcuch wszystkich konwentów warszawskich i z okolic. Czarne, białe, bure habity, przesuwaly się po kolei. Administrator archidiecezyi warszawskiej Fijałkowski, celebrował. Zaraz za duchowieństwem postępował sześciokonny karawan ocieniony baldachimem. Po lewej stronie karawanu jechał konno cesarz, za karawanem książę Konstanty Mikołajewicz, książę warszawski namiestnik królestwa i cała świta, wysocy urzędnicy, familia dostojnego zmarłego i tłum nie przeliczony ludu. Przy saskim placu cesarz z całą swoją świtą zatrzymał się. Skoro przeszedł cały orszak pogrzebowy i przedelfowały asystujące wojska, cesarz odjechał do pałacu Łazienkowskiego. Tymczasem karawan poprzedzony ciągle całym duchowieństwem zwolna postępował i z każdą chwilą zbliżał się do miejsca wiecznego spoczynku. Tłumy ludu rozsypane na drodze, na saskim placu, na ulicy wierzbowej, na placu broni łączyły się z konwojem i tak cały ten długi, kilka ulic zajmujący orszak wśród najpiękniejszej pogody, stanął nareszcie przed bramami cmentarza powązkowskiego. Tu złożono w tymczasowym grobie zwłoki zmarłego, a grzmot dział i ręcznej broni zachuczały zasłużonemu Moskwie jenerałowi.

Książę Gorczakow, jen. gub. woj. m. Warszawy, wyjechał do Austrii.

R o s s y a.

Petersburg, d. 27. Maja. — Depesza, którą rząd cesarsko-rossyjski obesał okólnikiem do swoich reprezentantów za granicą, brzmi jak następuje: „Powstanie w Węgrzech tak wielkie ostatnimi czasy uczyniło postępy i rozwinęło się tak dalece, że Rosya nie może dłużej zostać obojętnym widzem. Skutkiem chwilowej niedostateczności sił Austrii, rozdzielonych po zbyt licznych punktach, a przytrzymywanych w tychże koniecznością bronięcia granic państwa — główny korpus powstańców posunął się od Cisy do Dunaju. W ich ręku są prawie całe Węgry i Siedmiogród. W tymże samym stosunku, w jakim rozmogły się operacye wojenne, roz-

szerzył się także zakres ich planów rewolucyjnych. Ruch pierwiastkowo madziarski zyskał na rozległości przez polskich wychodźców, którzy w armii węgierskiej całe tworzą korpusy — a wpływem pojedynczych, jako to Bema i Dembińskiego, podających plany zaczepnych i obronnych kroków, stał się bunt węgierski podstawą przyszłego w Polsce powstania. W Galicyi najprzód ma być rzuconą pochodnią, według okoliczności i dalej. Intrygi i zabiegi tych burzycieli, przygotowały już w Galicyi i Krakowie grunt sposobny — z Siedmiogrodu chcą udaremnić nasze i Turcyi usiłowania ku utrzymaniu spokoju w księstwach, podburzając i ułatwiając stosunki malkontentów multano-włoskich i tém na rozległych granicach naszego państwa wywołują ciągły stan rozdrażnienia i fermentacyi. — Położenie takie grozi niebezpieczeństwem najważniejszym naszym interesom, a nosi w sobie zarodek przyszłych niepokojów, którym zapobiedz rozum nakazuje. — Ponieważ rząd austriacki dla przypadkowej trudności i w swém położeniu politycznym nie może w tej chwili tak wielkich przeciwko powstańcom wystawić sił, jak potrzeba, udał się więc z formalnym wezwaniem do naj. cesarza o danie pomocy ku najszybszemu potłumieniu powstania, zagrażającego spokojności obudwóch cesarstw. Obadwa gabinety musiały się naturalnie spotkać w tym ważnym punkcie, gdzie on dotyka wspólnego interesu; wkroczyły zatem nasze wojska do Galicyi. — Rządy, którym również jak nam chodzi o utrzymanie spokoju, w Węgrzech całkiem zniszczonej, a w ościennych krajach zagrożonej najwyuzdańszą demagogią, uznają zapewne nasze do wystąpienia pobudki. Porzucając cesarz swe bierne tylko stanowisko widza pozostaje jednakże niezmiennie wiernym swym dawniejszym oświadczeniom. Cesarz albowiem wyrzekając, że wszystkim państwom przyznaje prawo konstytuowania się politycznie według własnej woli, i że się mieszać nie będzie do żadnych zmian w kształcie rządu lub wewnętrznej ich organizacyi — zastrzegł sobie jednakże zupełną wolność występowania na przypadek, gdyby oddziaływanie rewolucyi w sąsiedztwie zagroziło jego własnemu bezpieczeństwu, lub równowagę polityczną ze szkodą jego państwa naruszyć miało. — Że zaś bezpieczeństwo naszego państwa jest istotnie zagrożone wypadkami w Węgrzech, pokazuje się jasno z planów i dążeń jawnych powstańców — każda zaś napaść na całość i jedność monarchii austriackiej jest zarazem z uszczerbkiem jej terytorium, a cesarz w duchu traktatów występować musi w obronie równowagi europejskiej, bo ona jest zarazem ubezpieczeniem jego własnego państwa. — Przypuściwszy nawet, że przemijające powody mogłyby niepodległości Węgier nadać istnienie przelotne, to jednak ktokolwiek zna ogrom środków i źródeł potęgi cesarstwa austriackiego przekonany być musi, że Węgry długo nie mogą same istnąć. Jednakże chociażby tylko na chwilę stanęły w rzędzie państw, techną najnieprzyjajniejszym dla Rossyi duchem, mogłyby się stać nam niebezpieczne. Cesarz zasłaniając swoje polskie prowincye, i ziemie naddunajskie przed plagą propagandy — i przychodząc w pomoc najszybszą rządom austriackim ku przywróceniu pokoju w tej części krajów, postępuje tylko w interesie własnym, i w interesie porządku i spokoju Europy. —

(podp.) Nesselrode.

C z e r k i e s s y a.

Według wiadomości z Trapezundu zamieszczonych w Journal de Constantinopel na dniu 24. Maja odnieśli wielkie zwycięstwo Czerkiessi nad Moskalami. Korpus Czerkiessów z 12,000 złożony uderzył w końcu Kwietnia pod dowództwem Ibrahima Rurabatira na warownią Sotcha pomiędzy Anapą i Suhunkale nad morzem czarnem położoną (na mappach Maimai zwaną). Część załogi (z 3600 Moskali złożonej) wycięli, resztę zabrali wraz z wszystką bronią, amunicją i 160 armatami. Nestorow jen. dwa razy wracać musiał do Tiflis, bo go Czerkiessy przepuścić nie chcieli do Bessarabii.

OBWIESZCZENIE.

Przy sposobności w dniach 24. i 25. Kwietnia r. b. publicznie sprzedanych fantów w tutejszym lombardzie miejskim przedawnionych okazała się przewyżka z wniosku dla niektórych dłużników fantów. — Posiedziciele listów lombardowych: Nr. 3311. 3575. 3583. 3687. 3727. 3744. 3769. 3907. 3942. 3988. 3995. 4228. 4273. 4311. 4356. 4398. 4497. 4612. 4758. 4881. 5021. 5119. 5186. 5197. 5207. 5210. 5291. 5305. 5331. 5394. 5395. 5400. 5462. 5639. 5740. 5828. 5883. 5909. 5919. 6344. 6351. 6412. 6423. 6435. 6504. 6534. 6682. 6698. 6752. 6792. 6800. 6925. 6937. 7022. 7127. 7148. 7323., wzywa się niniejszém, aby się zgłosili w przeciągu 6 tygodni do tutejszego lombardu, i odebrali za oddaniem poświadczeń lombardowych i za kwitem przewyżkę, jaka pozostała po potrąceniu otrzymanej pożyczki i za spokojeniu prowizyi aż do czasu przedawnienia fantu, inaczej przewyżka wpłynie stósownie do przepisów do kassy miejskich ubogich, poświadczenie zaś lombardowe przepada z wszelkimi do niego prawami.

Poznań, dnia 7. Maja 1849.

M a g i s t r a t.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd powiatowy w Poznaniu, wydziału Igo, spraw cywilnych.

Nieruchomość kowala Fryderyka Wilhelm Radeike i tegoż żony Barbary z Genslerów tutaj na St. Marcinie pod liczbą 291. położona, oszacowana na 12,317 Tal 5 sgr. 7 fen. wedle taxy, mogącej być przejranej wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 7. Grudnia 1849. r. przed południem o godzinie 11. w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedana.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele:

- 1) Jan Szamborski i tegoż żona Julianna,
- 2) Nadkommissarz pocztowy Kramer lub ich successorowie,

zapozywiają się niniejszém publicznie. Niżej podpisany poleca się Wysokiej Szlachcie i Szanownej Publicznosci do wszelkich robot snyerskich w kamieniu i drzewie. Posiadając najlepsze piaskowce z kopalń szląskich, mogą roboty pod bardzo korzystnymi dla interesentów warunkami, wykonywać a zarazem podejmują się i przesędek.

Warthau pod Bolesławem, dnia 1. Czerwca 1849. Fr. Stanke, szlukator i rzeźbiarz.

Folwark do wydzierzawienia.

Dwie mile od Poznania jest folwark do wydzierzawienia od St. Jana r. b. na lat trzy lub więcej. Bliższą wiadomość udzieli Expedycya Gazety Poznańskiej w drukarni W. Deckera i Spółki.

Barany z Sokolnik małych będą na sprzedaż od 25. do 28. mies. b. w podwórzu domu Ziemstwa.

Ceny targowe w mieście P O Z N A N I U.	Dnia 18. Czerwca 1849. r.	
	od Tal. sgr. fen.	do Tal. sgr. fen.
Pszensicy szefel	2 6 8	2 15 7
Zyta	— 27 9	— 1 2 3
Jęczmienia dt.	— 20 —	— 26 8
Owsa	— 17 9	— 20 —
Tatarki dt.	— 26 8	— 1 1 1
Grochu	— 28 11	— 1 3 4
Ziemiaków dt.	— 10 8	— 12 5
Siana celnar	— 17 6	— 20 —
Słomy kopa	4 —	4 10 —
Masła garniec	1 7 6	1 12 6
Spiritusu beczka 120 kw. 80%	Trall. 14—14½	Tal.